Nr. 215

NAPRZÓD

Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki K 3·20).
W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nowe doniosłe decyzye na Bałkanie.

Klęska Bułgarów. — — Konsekwencye.

Sytuacya polityczna w Bułgaryi.

„Gazette de Lozanne" pisze w artykule wstępnym: Klęska Bułgaryi nie poprawi sytuacyi dyplomatycznej króla Ferdynanda. Nieszczęście zawsze chodzi w parze.

Wpływowy „New York Times" rozpoczął akcyę, by skłonić prezydenta Wilsona do wypowiedzenia wojny Bułgaryi i Turcyi.

Wówczas zaostrzy się troska króla, a p. Malinow zapewne zwróci się ku „entente". Dziennik kończy zapytaniem, czy klęska w Macedonii skłoni Bułgarów do poważnego myślenia.

Doniosłe konferencye w Wiedniu.

Wiedeń, 26 września.

W ciągu dzisiejszego dnia dowiedziano się w kołach parlamentarnych, finansowych i na giełdzie o ważnych faktach odnoszących się do stosunków monarchii ze wschodem, które pozostają w związku ze zdarzeniami wojskowemi na froncie bułgarskim. Fakta te wzbudziły tu silny oddźwięk.

Dowiedziano się, iż cesarz przyjął dziś na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych hr. Buriana i prezydenta ministrów bar. Hussarka. Szczególnem echem odbiła się tu oficyalna wiadomość dworska: „W Badenie odbierał cesarz aż do późnego wieczora sprawozdania doradców swoich". Również urzędowe ogłoszenie, iż węgierski prezydent ministrów dr Wekerle udał się do Wiednia, wskazuje na

doniosłe wydarzenia, jakie mają nastąpić.

W ciągu południa dowiedziano się, iż prezydent ministrów baron Hussarek niespodzianie zaprosił do siebie przywódców stronnictw parlamentarnych celem udzielenia im

doniosłych poufnych wiadomości politycznych.

Wiceprezydent Tuzar po konferencyi u Hussarka na zapytanie korespondenta „Morg. Ztg." jak się przedstawiać będzie sprawa rokowań pokojowych na pierwszem posiedzeniu parlamentu, oświadczył, że

Izba posłów znajdzie się we wtorek przed zupełnie nową i zmienioną konstelacyą.

Wiedeń, 26 września.

Niepokój i zamieszanie na giełdzie wiedeńskiej i budapeszteńskiej dzisiaj spotęgowały się jeszcze bardziej. Wiadomości o rozwoju wypadków w Macedonii zaniepokoiły głęboko już wczoraj popołudniu koła finansowe, jakkolwiek żywiołowe oddziaływanie klęski bułgarskiej wcale jeszcze nie było znane. Do tego przyłączyły się jeszcze wiadomości o trudnościach wyłaniających się w wewnętrznej sytuacyi Niemiec i wrażenie, jakie wywarło oświadczenie kanclerza o powadze położenia. Z Berlina i Budapesztu doniesiono o zniżce kursu.

Niefortunna propozycya odroczenia parlamentu.

„Morgenztg." w dzisiejszym wstępnym artykule pisze: **Wieści, które po wielotygodniowej pauzie przychodzą z frontu macedońskiego, nie są wcale różowe. Bułgarya poniosła ciężką klęskę, która jej strategiczne położenie tak bardzo osłabia, że musi się być przygotowanym także na zwrot polityczny. Nasuwa się pytanie, czy Bułgarya jest w stanie stawiać pochodowi nieprzyjacielskiemu dalszy opór; najbliższe dni dadzą na to odpowiedź. Że się sytuacyę osądza poważnie także w miarodajnych kołach wiedeńskich, wskazują oświadczenia dzisiejszego dnia. Husarek przygotował przewódców parlament. na nagły zwrot polityczny i militarnego położenia ogólnego. W cesarskiej sali audyencyonalnej panował nieustanny ruch. Prezydent ministrów dr. Wekerle został telegraficznie powołany do Wiednia. Również telegraficznie wezwano członków niemieckiego związku narodowego. Wszystko wskazuje na wydarzenia o rozstrzygającem znaczeniu,**

co do podania których do publicznej wiadomości nie powzięto jeszcze decyzyi.

Dlatego ma być, jak

zaproponował prezydent ministrów, sesya parlamentu zapowiedziana na 1. października, odroczona na później.

Dr Waldner, w imieniu Niemców odradzał to, gdyż ogół chce jasnej pewności. Z faktami, które zaszły, chować się za górę — niema żadnego sensu.

Najświeższe wiadomości, nadchodzące z frontów wojennych na Bałkanie i w Palestynie, wskazują, że wypadki militarne, które się rozegrały na tych terenach, w przeciągu ostatniego tygodnia, są **o wiele poważniejszej natury,**

aniżeli starała się to przedstawić prasa wiedeńska i berlińska.

Marsz wojsk skoalizowanych w Macedonii rozszerzył się na

rozpiętość 160 km, a na głębokość doszedł o wiele więcej, ponad podaną wczoraj cyfrę 65 km. Już 16 b. m. wojska francuskie i serbskie wzięły nagłym szturmem wzgórza w odcinku Dobropolje—Vetruszik—Sokol, przełamując linie bułgarskie. Na zachodzie posunął się atak do przejść przez oba ramiona łuku rzeki Czerny. Rezerwy bułgarskie w dzielnej obronie, potrafiły wprawdzie przesłaniać chwilowo nagły odwrót swych wojsk — ale równowagi sił już nie zdołały przywrócić. Odwrót trwał krok po kroku — na całym przełamanym froncie, pociągając za sobą z natury rzeczy i odcinki sąsiednie **Stały mu na przeszkodzie trudności**

Prócz naporu wielkich sił ataku wojsk koalicyjnych, tyły bułgarskie znajdowały się w dzikim, górzystym terenie, brak im było dróg i połączeń tyłowych.

Skoro zaś Serbowie dostali się na wschód od wojsk bułgarskich, cofających się na północ od Monastyru, w kierunku na Prilep i skoro tylko posunęli się ku Wardarowi, przekraczając tę rzekę na 24 km szerokości —

Prilep dostał się w ręce sprzymierzonych, którzy równocześnie zajęli drogi prowadzące z tej miejscowości na Veles (Köprülü) i Istib.

Wojska koalicyi znalazły się na tyłach bułgarskiego frontu na północ od jeziora Dojran, oddzielając go szerokim pasem, postępującego coraz dalej ataku, od wojsk bułgarskich, walczących na północny wschód od jeziora Ochrida.

Główna część bowiem wojsk bułgarskich, która wycofała się z pozycyi na wschód od jeziora Dojran — **posuwa się podobno wzdłuż drogi Köprülü—Istib.**

Droga ta jednak, jak wynika z komunikatu angielskiego znajduje się już w sferze działania serbskich oddziałów czołowych.

Równocześnie pochód francuski **na północ od Prilep,** z koncentrycznym pochodem Serbów **na drodze Gradsko—Prilep**

rozerwał armię bułgarską na jej tyłach

i odepchnął jej część zachodnią na drogi albańskie.

Bułgarzy stracili więc w odwrocie całą Macedonię na zachód od Wardaru i na południe od Veles, a cofają się jeszcze dalej, częścią ku północy, częścią ku zachodowi

Pojedyncze oddziały wojska zostały prawie w całości zniszczone, zwłaszcza, że straciły częstokroć łączność i spoistość związków taktycznych, które cofały się przed twardą koniecznością

każdy w innym kierunku,

zdane częstokroć na inicyatywę niższych dowódców.

Przy odwrocie stracili Bułgarzy, prócz wielkiej ilości jeńców i dział

cały materyał wojenny swej armii południowej.

Fakt odwrotu części wojsk bułgarskich ku Albanii, oraz dalszy pochód skoalizowanych **nie może pozostać bez decydującego wpływu na losy frontu austro-węgierskiego w Albanii,**

który niedawno był widownią tak pomyślnej ofenzywy generała Pflanzer-Baltina.

Dowództwo austryackie znalazło się

przed nową ciekawą sytuacyą wojskową,

zwłaszcza, że należy się obecnie liczyć z tem, że **atak wojsk koalicyjnych w Macedonii, może się łatwo rozszerzyć ku zachodowi i północnemu zachodowi, choćby w formie pościgu za cofającą się częścią armii bułgarskiej.**

Podnieść należy, że atakowi koalicyi przeciwstawiły się **odosobnione wojska bułgarskie,** gdyż ani Turcy, ani Niemcy, ani nawet wojska austro-węgierskie nie mogły pospieszyć im z pomocą, i **to tak ze względu na nieoczekiwaną niespodziankę uderzenia jak i na olbrzymie trudności komunikacyjne.**

Z frontów bojowych.

Odwrót Turków w Palestynie.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Angielski sztab generalny donosi z Palestyny 26 b. m.:

Na wschód od Jordanu wojska nasze w pościgu za nieprzyjacielem zbliżyły się do Anam. Na północ od tej stacyi wojska arabskie wykonały cały szereg wielkich akcyi niszczących wzdłuż linii kolejowej. Reszta sił arabskich naciska na nieprzyjaciela, który się cofa na północ od Mahn.

Ogółem wzięto dotychczas

40.000 jeńców i nie mniej niż 265 dział

* * *

Powyższy komunikat jest znamienny, choćby już ze względu na wielką ilość jeńców i armat, których cyfry, jak na stosunki wojenne w tym terenie są wprost olbrzymie.

Jak z dotychczasowych urzędowych doniesień angielskich wynika, Anglicy i ich sprzymierzeńcy, wśród których wielką rolę odgrywają lotne oddziały arabskie,

posuwają się szybkim marszem po obu stronach Jordanu.

Angielska kawalerya dotarła już do portów Haifa i Akka, podczas gdy odwrotowi tureckiemu wzdłuż kolei Hedżas, na wschód od Jordanu, grozi odcięcie od północy, przez wojska australskie i arabskie.

Turcy się oprą prawdopodobnie o linię

Beirut—Damaszek,

zasłaniając w ten sposób jedyną drogę kolejową do Małej Azyi, na swych tyłach.

Angielskie wojska w Bułgaryi.

Reuter donosi urzędowo 26 b. m.:

Wojska angielskie wtargnęły pod Kesturine do Bułgaryi.

Nowy atak Focha na Zachodzie.

NIEMIECKI KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin. (B. Wolffa.) Urzędowo ogłaszają 27 września wieczorem:

W Szampanii i między Argonnami a Mozą na szerokim froncie rozpoczęły się francusko-amerykańskie ataki po 11-godzinnem przygotowaniu ogniowem.

Przełamanie unimożliwiono. Walka o nasze stanowiska trwa.

* * *

Na froncie bojowym w grupie wojsk niemieckich generał pułk. B o e h n a **trwały dalej zacięte walki;** punkt ciężkości tychże grupował się znów na małym odcinku między Pontruet a Gricourt — Francilly a Somme. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń bojowych.

* * *

ATAKI LOTNICZE NA FRANKFURT I KAISERLAUTEN.

Berlin, 26 września.

Urzędowo donoszą:

Lotnicy angielscy zaatakowali wczoraj Frankfurt nad Menem i Kaiserlauten. 7 statków zestrzelono.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 26 września:

Niema do zgłoszenia większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Zwrot w nastrojach ukraińskich.

BERLIN CZY LONDYN?..,

Nota, którą rząd ukraiński odpowiedział na propozycyę pokojową hr. Buriana, wywołała w Szwajcaryi złe wrażenie. Według tamtejszej opinii, Ukraina jako państwo neutralne, nie powinna się była do tej sprawy mieszać.

Nawiązując do tej wiadomości, zaznacza „Diło", że również wśród Rusinów lwowskich stanowisko rządu ukraińskiego wywołało wrażenie niemiłe. Tak samo

Ukraińcy lwowscy są niezadowoleni z podróży hetmana Skoropadskiego do Niemiec.

Artykuł „Diła" zaznacza, że

obecna chwila do takiego rodzaju polityki jest nieodpowiednia,

chwila, w której rozpoczyna się zwrot na liniach strategii i polityki państw wojujących.

„Diło" kończy następującemi słowy:

Wielu ukraińskich polityków wolałoby, ażeby hetman albo wogóle tej politycznej podróży nie był podejmował, albo — jeśli ją już podjął — ażeby plan jej rozszerzył i

oprócz Berlina odwiedził także Londyn, Paryż, a nawet i Waszyngton...

ZAPOWIEDŹ OBSTRUKCYI RUSINÓW.

Wczorajsze „Ukraińskie Słowo" zamieszcza obszerny artykuł wstępny, poświęcony sytuacyi politycznej. Artykuł wspomina, że na porządku dziennym obrad parlamentu są dwie ważne kwestye: Plan finansowy i **nowa ustawa o nowym powszechnym przeglądzie wszystkich roczników.** — Rząd domaga się tedy od narodów nowych podatków i nowego ludzkiego materyału. Tymczasem międzynarodowe położenie komplikuje się: **wojenne szczęście przechyliło się na stronę koalicyi. Nota hr. Buriana zawiodła.**

Przypomniawszy następnie lojalność Rusinów wobec Austryi i zawód, jakiego Rusini doznali z powodu nieratyfikowania pokoju w Brześciu Litewskim, **przyłączenia Chełmszczyzny wbrew traktatowi do Polski,** oraz odwołania podziału Galicyi z równoczesnem forsowaniem przez hr. Buriana austro-polskiego rozwiązania, przyczem Galicya ma być przyłączona do Polski —

zapowiada „Ukraińskie Słowo", że z tak zmienionych okoliczności musi naród ukraiński wyciągnąć konsekwencye,

a reprezentanci parlamentarni zająć skrajnie opozycyjne stanowisko.

Przesilenie w Niemczech.

Przesilenie w Niemczech nie doszło jeszcze do rozwiązania. Zdemokratyzowanie rządu przez powołanie do niego członków parlamentu napotyka dotychczas na wielki opór. Z jednej strony stoi blok socyalistów, postępowców i część centrum z Erzbergerem na czele, który reprezentuje kierunek pacyfistyczny na zewnątrz, demokratyzacyę Niemiec na wewnątrz. Przeciwnikami są konserwatyści, narodowi liberali i większość centrum z Trimbornem, którzy popierają rząd Hertlinga i są zasadniczymi przeciwnikami zdemokratyzowania Niemiec w myśl minimalnego programu socyalistów (który podaliśmy w onegdajszym numerze, Red.). Demokratyczną większość parlamentarną mógłby stworzyć blok socyalistów, postępowców i katolickiego centrum, na razie z powodu niezdecydowanego stanowiska większości centrum wobec polityki prawdziwie demokratycznego pokoju porozumienia, utworzenie takiej większości jest utrudnione. Rząd zatem Hertlinga utrzymuje się jeszcze przy władzy, lecz jego stanowisko nie zapowiada się pewnie. Soc. demokracya wobec odrzucenia jej programu przez rząd stoi przed samodzielną, zdecydowaną opozycyą. Lecz na ten krok jeszcze się nie zdecydowała; większość partyi stoi na stanowisku wyczekiwania dalszego rozwoju spraw.

Najświeższe telegramy donoszą, że o rozbiciu bloku większości niema już mowy, przeciwnie, przygotowuje się najwidoczniej zbliżenie między centrum a socyalistami, co oczywiście zaostrzyłoby jeszcze przesilenie kanclerskie.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU PARTYI.

Jak z wygłoszonej onegdaj mowy Hertlinga wynika, ustępstwa rządu na rzecz demokratyzacyi Niemiec dotychczas obracają się w sferze dalekich od zrealizowania rozważań. Partya soc. demokratyczna (większość) biorąc pod uwagę ewentualne zaproszenie jej do udziału w rządzie, ogłosiła swe warunki (program minimalny), pod którym zgodziłaby się na współudział w rządzie. Na posiedzeniu wydziału partyjnego, na którym rozstrząsano obszernie stosunek partyi do rządu, Scheidemann zasadniczo zaakceptował myśl wstąpienia socyalistów do rządu — oczywiście pod podanymi warunkami. Według niego zadaniem socyalistów będzie doprowadzić do pokoju, a jeśli to się nie da, zorganizować obronę narodową. — Partya rozumie, że tym samym przyjęłaby na siebie ogromną odpowiedzialność i naraziła się na rozmaite

zarzuty, ale wyżej nad interesa partyjne stoi los narodu i życie żołnierzy, których można przez pokój uratować od okropności dalszej wojny.

Scheidemann nie chcąc wyrazić się ściśle, formułował oględnie swe zapatrywanie w słowach: Po rozwadze nie polecam partyi, aby odsunęła się wprost od rządów, lecz aby współudział swój uczyniła zależnym od przyjęcia postawionych warunków.

Oportunistyczne stanowisko Scheidemanna znalazło podczas debaty poparcie większości, lecz spotkało się także z opozycyą, która postawiła wniosek do uchwały, że partya nie uważa za stosowne w obecnym czasie przyjęcie udziału w rządzie, jakoteż drugi wniosek, oświadczający, że wzięte pod uwagę przez zarząd partyjny warunki nie wystarczają dla zdecydowania się partyi do udziału w rządzie.

Przy głosowaniu zwyciężyło zapatrywanie Scheidemanna, Davida, Eberta i grupujących się koło nich: zapytanie, czy socyalistom należy ewent. pod przedłożonymi warunkami wstąpić do rządu, przyjęto 55 głosami frakcyi parlamentarnej przeciw 10 i 25 głosami członków wydziału przeciw 11.

Projekt oddania ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy kongresowi partyjnemu odrzucił głosujący tylko wydział 19 głosami przeciw 19.

Kanclerz Hertling mięknie... i obiecuje liberalne rządy!

DALSZE OBRADY KOMISYI GŁÓWNEJ.

Na początku wczorajszego posiedzenia głównej komisyi sejmu Rzeszy oświadczył kanclerz hr. Hertling, że zażalenia, które wczoraj podnosili wszyscy mówcy przeciw stosowaniu cenzury i ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach muszą być uważane za uzasadnione.

Pod wrażeniem kilku specyalnie dotkliwych zajść ostatnich czasów przekonał się kanclerz państwa, że w czasie długiego trwania wojny w stosowaniu nadzwyczajnych upełnomocnień w zakresie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach musi zajść zmiana.

Dyskusya.

Westarp, konserwatysta, zwraca się przeciw usiłowaniom demokratyzacyi i parlamentaryzacyi. „Jeszcze dziś — mówi mówca — trwamy przy naszych zapatrywaniach w kwestyi belgijskiej i w kwestyi odszkodowania wojennego.".

Tow. **Ledebour** oświadcza, że system rządów wojskowych i biurokratycznych dość już sprawił nieszczęść, aby go można było nadal pozostawić. Naród niemiecki powinien sam rozstrzygnąć, w jakiej formie ma być rządzony.

Po południu przemawiał polsk. poseł **Sejda**.

Oświadczenie posła Sejdy.

Oświadczył on: My Polacy z rezerwą odnosimy się do przesilenia rządowego. Za odpowiedniem sparlamentaryzowaniem i zdemokratyzowaniem jesteśmy i my, którzy zwalczamy system biurokratyczno-wojskowy. Po całej przeszłości obecnego kanclerza państwa mogliśmy mieć nadzieję, że energicznie przeciwdziałać będzie temu systemowi. Pozostało jednakże wszystko po dawnemu. Wypowiedziane przez kanclerza zdanie: „Co się tyczy traktowania narodowych mniejszości, to pod tym względem mamy spokojne sumienie", to nie potwierdza się to zdanie, jeżeli się przyjrzy traktowaniu Polaków. Kto pragnie pokoju na podstawie porozumienia, ten musi politykę swoją do tego dostosować. Pokój brzeski i bukaresztański nie mogą uchodzić za pokoje na podstawie porozumienia. Odłączenia Ukrainy Rosya na stałe nie zniesie, przydzielenie polskich częśc. do Litwy jest nie do utrzymania. Rada regencyjna i Rada Stanu w Polsce nie mają praw, które im przysługują. — Rządzi gubernatorstwo wojskowe.

Payer o Litwie.

W mowie swojej, wygłoszonej onegdaj w głównej komisyi wicekanclerz Payer o sprawie litewskiej wyraził się następująco:

Uregulowania stosunków na Litwie nie udało się rychło przeprowadzić. Także i tutaj należy oczekiwać rozwoju stosunków, przedewszystkiem na podstawie porozumienia się co do konwencyi. Organem pośredniczącym jest Taryba, składająca się z 20 członków rozmaitych kierunków politycznych, ale nie posiadająca dostatecznego przedstawicielstwa litewskiego stanu wieśniaczego ani żadnej z narodowościowych mniejszości. Rząd wychodzi z założenia, że po dojściu do skutku konwencyi Litwy z Niemcami będzie rzeczą teraźniejszego przedstawicielstwa kraju postarać się o rząd, przyczem zaznacza, że interesa dynastyczne nie grały przy tym odgrywały żadnej roli.

Samoobrona urzędników wobec nędzy.

WIECE URZĘDNIKÓW W CAŁEJ MONARCHII.

Z związku z omawianym powszechnie strejkiem urzędników odbędą się w dniu 6 października w całej monarchii wiece urzędników państwowych z porządkiem dziennym: Położenie finansowe urzędników państwowych.

Odnośna uchwała co do wieców w Galicyi zapadła we Lwowie na posiedzeniu stałej delegacyi funkcyonaryuszów państwowych.

GROŹBA STREJKU POCZTOWEGO.

We Lwowie odbyło się onegdaj poufne zebranie przedstawicieli wszystkich zawodowych organizacyj pocztowych, na którem omawiano kwestyę ostatniej podwyżki dodatków drożyźnianych i ewentualnych konsekwencyj.

Po dłuższej, ożywionej dyskusyi, w której przebijała cała rozpacz funkcyonaryuszów pocztowych i obawa przed śmiercią głodową, uchwalono wobec grożącej katastrofy samorzutnego zastanowienia pracy przez wygłodzonych i zniszczonych fizycznie i finansowo funkcyonaryuszów pocztowych, wezwać wydziały poszczególnych zawodowych organizacyj pocztowych do złożenia mandantów i oddania dalszej akcyi w ręce swych członków.

Legenda o bogaczu.

Oto migawka, jaką na ten temat zamieszcza „Kuryer Polski".

— Zakłada uniwersytet całkowicie własnym kosztem.

— Kupuje „Kuryera".

— To musi być milioner!

— Milioner! Co najmniej miliarder!

— Ile może mieć? Tego nikt nie wie. Dwadzieścia kilka cukrowni, kopalnie węgla, nafty, dobra ziemskie, olbrzymie tereny leśne, kilka banków wielkich prawie wyłącznie w rękach, pałace w Kijowie, w Petersburgu.

— Kupuje już i w Warszawie.

— Podobno zapytany o majątek odpowiedział, że sam nie wie ile ma. Że łatwiej mu obliczyć — passywa. Więc ma podobno 750 milionów długów.

— Ba, kredyt ma nieograniczony.

— Jest to najbogatszy człowiek Wschodu Europy.

Przystojny. Młody. Ma czterdzieści kilka lat. Kawaler do wzięcia...

— Jezus Marya...

— Mój Boże, gdyby tak...

— Czy jest teraz w Warszawie i jeśli tak, to gdzie mieszka?

Na to ostatnie pytanie pragnęłoby mieć odpowiedź... Ile osób — tego nikt nie zliczy.

Z ostatniej chwili.

POSTĘPY CZECHO-SŁOWAKÓW.

Czecho-Słowacy znów zajęli Perm i wypędzili stamtąd bolszewików. Prawie 1000 zwolenników bolszewików aresztowano.

„Izwiestia" donoszą: Generał Sirota objął główną komendę nad armią czesko-słowacką i zawarł z generałem kozaków, Iwanowem, przymierze zaczepno-odporne. Sądzi on, że przy pomocy kozaków uda mu się pobić bolszewików.

USUNIĘCIE DOTYCHCZASOWEGO KOMENDANTA METZU.

Jak „Berl. Loc. Anz." donosi, generał v. Oven, dotychczasowy komendant Metzu, został usunięty z swego stanowiska, przy równoczesnem nadaniu mu orderu „pour le merite".

KS. AOSTY ZA WOJNĄ.

„Berl. Tageblatt" donosi z Lugano: Dzienniki włoskie publikują rozmowę z księciem Aosty, który stanowczo domaga się dalszego prowadzenia wojny i oświadczył, że sprzymierzeńcy nie mogą myśleć o pokoju, którybv umożliwił dalej żyć, podróżować i uprawiać handel we Włoszech.

GEN. FOCH O SYTUACYI.

Paryski przedstawiciel „Basler Nachrichten" rozmawiał z generałem Fochem, który między innemi oświadczył: Jeszcze nie stoimy nad Renem, ale zajdziemy tam, jeżeli nie będziemy przynaglać naszych operacyi. Niemcy stawiają opór i będą się w dalszym ciągu bronić, ale my będziemy bez przerwy prowadzić naszą akcyę.

KRONIKA.

Kraków, piątek 27 września.

WIEŚCI OD KOMENDANTA. Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, w tych dniach nadszedł do Krakowa list z Magdeburga od Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Komendant jest internowany obecnie razem z pułk. Sosnkowskim; wolno im odbywać przechadzkę w obrębie miasta.

PRZEWIDUJĄCA „N. FR. PRESSE" od kilku dni śmieje się z sukcesów koalicyjnych na Bałkanie, udowadniając, że to „tylko nowa niepotrzebna ofiara krwi" i że wypadki tam się rozgrywające nie mają żadnego znaczenia dla ogólnej sytuacyi wojskowej.

A jednak!

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ KRAK. KONSUMU ROBOTNICZEGO odbędzie się 1 października o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5. Członkowie Rady: Malinowski, Wardęga, dr Rosenzweig, Januszowa i Pacanowicz zechcą przybyć. Malinowski.

WOJENNA MARMOLADA. W organie austryackich fabrykantów marmolady znajdujemy protokół ze zgromadzenia tych fabrykantów, który zawiera wiele zajmujących szczegółów. Na zgromadzeniu podano urzędowo do wiadomości, po pierwsze, że w tym roku fabrykanci pod przymusem zmuszeni będą dodawać do marmolady co najmniej 30 procent marchwi lub buraków, po drugie, że centrala przydzieli im jedynie cukier surowy. Reprezentant centrali stanął na stanowisku, że lepsza zła marmolada jak żadna i oświadczył kategorycznie, że rząd ni rafinady cukrowej nie przydzieli, ani do fabrykacyi czysto owocowej marmolady nie dopuści. Wogóle do marmolady oprócz jarzyn, dopuszczone będą tylko śliwki i jabłka. Wielu fabrykantów oświadczyło wręcz, że nie będą takiej marmolady wyrabiać, a jeden na podstawie naukowych doświadczeń, dowodził jej szkodliwość dla zdrowia. Przytem podnoszono, że marmolada śliwkowa wobec skąpej ilości dopuszczalnego cukru, będzie zupełnie płynna i w najkrótszym czasie ulegnie zepsuciu. W rezultacie spodziewać się możemy marmolady mało, ale za to złej, a nawet dla zdrowia szkodliwej.

WSZĘDZIE PASEK. Podajemy do wiadomości następujący fakt, mówiący sam za siebie, o którym donoszą nam z miasta: „Przed tygodniem u znanej firmy na Rynku głównym zażądano odemnie za łóżeczko dla dziecka 350 K. Za tę cenę zdecydowany byłem nabyć to łożeczko, jednak po uprzedniem porozumieniu się z moją żoną. W tydzień później udałem się do tejże firmy, celem kupna tegoż łóżka i ku mojemu zdziwieniu i oburzeniu zażądano odemnie za to samo łóżko kwotę 460 K, a więc w ciągu jednego tygodnia o 110 K więcej.'

FANATYZM ŻYDOWSKI. „Nowy Dziennik" donosi: „Grupa zacofanych wyrostków żydowskich urządziła w ubiegłą sobotę hałaśliwą demonstracyę przeciw teatrowi żydowskiemu. Pod przewodnictwem kilku osobników, których następnie ujęła policya, obrzucili oni frontową ścianę teatru błotem tak fatalnie, że dyrekcya musiała dla zatarcia śladów tej „kulturalnej" roboty odnowić ją i zupełnie przemalować. Bezpośrednim powodem tej ruchawki była pogłoska o sprzedawaniu biletów przez kasę teatralną we święto. Demonstracya powtórzyła się w niedzielę podczas inauguracyjnego przedstawienia w formie okropnych hałasów i „kociej muzyki". Fanatyczne te wybryki zacofańców zasługują na silne napiętnowanie".

STOSUNKI W MIROWIE. Otrzymujemy zażalenie na stosunki panujące w zakładzie karnym w Mirowie (na Morawach), gdzie skutkiem niedostatecznego odżywiania więźniów grasują choroby, a wypadki śmierci są na porządku dziennym.

POŁUDNIOWI SŁOWIANIE WOBEC PRÓB ROZWIĄZANIA KWESTYI POŁUDN. SŁOWIAŃSKIEJ. Wszystkie pisma chorwackie podnoszą z naciskiem, iż nie mogą one zajmować żadnego wogóle stanowiska do coraz bardziej się pomnażających projektów budapeszteńskich lub wiedeńskich, mających na celu „rozwiązanie spraw południowo-słowiańskich" i nowe „uregulowanie stosunków na słowiańskiem południu, lecz pozostają oni w dalszym ciągu biernymi, bo żaden z nich nie zmierza do urzeczywistnienia głównego ideału Słowian południowych: zjednoczenia narodowego i politycznego Słowieńców, Chorwatów i Serbów.

BOJĄ SIĘ RUCHU SŁOWIAŃSKIEGO. W „Słoweńskim Narodzie" zaznaczają, że Niemcy w Lublanie sprzedają Słoweńcom masowo wszelkie swe nieruchomości w stolicy ziem słoweńskich: wille z ogrodami i bez nich, pola, łąki, domy, nawet i niemiecki teatr i niemiecki Dom. Bezpośrednim powodem tego ma być obawa przed ruchem południowo-słowiańskim i — przed ofenzywą włoską.

ZDOBYCIE KAZANIA PRZEZ POLSKIE PUŁKI BOLSZEWICKIE. Niedawne walki w Kazaniu wykazały, że bolszewikom udało się — jak pisze korespondent „Dziennika Poznańskiego" — utworzyć osobne oddziały polskie, które przy zdo-

bywaniu miasta odegrały decydującą rolę. Wojska bolszewickie po pierwszych strzałach wycofują się z walki, uciekając przed nacierającym nieprzyjacielem. Żołnierz polski, stojący na usługach bolszewizmu, z placu boju się nie cofa. Bolszewicy nie zabraliby Kazania, gdyby żołnierze polscy nie poszli do ataku z właściwą im pogardą śmierci. — Liczba zabitych pod Kazaniem żołnierzy polskich jest podobno znaczna.

LEGION CZESKI WE WŁOSZECH. Dzienniki wiedeńskie donoszą: W czasie ciężkich walk nad dolną Piawą w drugiej połowie czerwca przeciw batalionowi 21-go pułku, składającemu się wyłącznie z żołnierzy czeskich, skierował się kontratak o gwałtowności, jakiej przy tego rodzaju przedsięwzięciach włoskiej piechoty dotychczas nie było.

Już podczas starcia meldunki doniosły, że chodzi tu o legionistów czesko-słowackich, co wyjaśniało ów hussowskim duchem ożywiony zapał ataku.

PROCES POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH FINLANDZKICH. Jak donoszą dzienniki skandynawskie, zbliża się chwila rozpoczęcia procesu przeciw 38 socyalistycznym deputowanym członkom sejmu finlandzkiego, którzy brali udział w rewolucyjnych działaniach „czerwonych". Z samego np. Wyborgu odesłano do Helsingforsu dwa pełne wagony materyałów, dotyczących sprawy.

PASTOR NIEMIECKI WZYWA DO NIENAWIŚCI I MORDÓW. W pewnym pisemku klerykalnym w księstwie Reuss, wydawanym przez pastora Gerholda, **byłego misyonarza**, w nakładzie **misyi** krajowych czytamy:

Wiemy napewno, że rosyjscy mordercy najęci zostali za pieniądze angielskie (?). Angielski buldog jest właściwie krwawym psem. Obaj zamordowani (Mirbach i Eichhorn) są **tyle warci, co najmniej 10.000 angielskich oficerów.** Gdyby nad nimi wykonano sąd wojenny, stępiłoby się zęby angielskiemu buldogowi.. Ale, niestety, **niemiecki Michel nie zna prawdziwej nienawiści**, lecz jest miękki, jak ścierka i letni jak wystała woda. Michelu! bądź twardy!

Misyonarz, wzywający do nienawiści i mordów, jest zaiste ciekawym okazem „wojennego chrześcianizmu", któremu w onegdajszym numerze poświęciliśmy charakterystyczny artykuł.

PODBURZANIE LUDNOŚCI. W „D. W. Ztg." czytamy: Ces. niem. gubernator wojskowy w Skierniewicach wydał — jak donosi „Deutsche Lodzer Zeitung" — następujące obwieszczenie:

„Doszło do mej wiadomości, że ludzie jacyś podburzają ludność, a zwłaszcza w pierwszym rzędzie gospodarzy rolnych, i grożą podpaleniem, o ile będą oddawać zboże. W myśl rozporządzenia generał-gubernatora z 8 lutego 1916 r., działalność taka będzie karana. Zapewniam wysokie wynagrodzenie każdemu, kto tego rodzaju podburzacza pociągnie do odpowiedzialności.

WYKLUCZENIE HERVEGO Z FRANC. PARTYI SOC. DEMOKRATYCZNEJ. Wydział Sądu partyjnego wykluczył z partyi socyalistycznej czterema głosami przeciw trzem Hervego, redaktora „Victorie".

„Vorwaerts", przytaczając tę wiadomość, nie ukrywa głębokiego zadowolenia, nie bacząc na to, jakby przed Trybunałem międzynarodówki wypadła sprawa jego zwolenników partyjnych np. z „International Corespondenz", którzy są najzwyklejszymi trabantami militaryzmu pruskiego. „Vorwaerts" zapomina, że wyłonił się projekt wykluczenia wogóle socyalistów niemieckich (z większości) z międzynarodówki.

JAKIE TROSKI MAJĄ MILIONERZY PODCZAS WOJNY? Poznańska „Gazeta Narodowa" donosi z Kolonii: W urzędzie dla odzieży prosiła żona pewnego milionera wojennego o kartkę na zakupno sweatera dla psa. Uważano to z początku za żart. Ale petentka brała sprawę całkiem poważnie i w swojej bezczelności przyniosła nawet poświadczenie od weterynarza, że pies cierpi na reumatyzm i potrzebuje dlatego ciepłego sweateru. Prośbie, rozumie się, odmówiono, a podanie złożono w muzeum wojennem.

Jak już donosiliśmy, wydawnictwo „Kuryera" Warszawskiego" ma przejść w inne ręce. Nabywcą jest p. Jaroszyński z Ukrainy, który świeżo pojawił się w Warszawie. Oczywiście p. J. jest przedmiotem ogólnej ciekawości, żądnej nowości towarzyskich Warszawy.

NAJWIĘKSZA FABRYKA AMUNICYI. W stanie Wirginia w Stanach Zjednoczonych ukończono właśnie budowę największej na świecie fabryki amunicyi, której przypisują wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu wojny. Fabryka ta zatrudnia olbrzymią cyfrę 18.000 robotników. Przy budowie zakładu, który obejmuje 3000 osobnych budynków, pracowało 19.000 mechaników.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO: W sobotę: „Wyzwanie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Sobota po południu: „Opieka wojskowa", wieczorem: „Dom otwarty".

ODGŁOS STRZAŁÓW POD METZEM z pewnością nie mniejsze zrobił wrażenie, jak pierwsza wiadomość z popularnego kinoteatru „Sztuka" przy ul. św. Jana z doniesieniem o najnowszym programie, w skład którego wchodzą: przepyszny dramat 4-aktowy „Ostatni potomek", osnuty na tle życia wielkoświatowych sfer towarzyskich, w cudnej inscenizacyi, królewskiej wystawie i artystycznie niedoścignionej grze artystów, oraz skrząca humorem i dowcipem 2-aktowa komedya „Wypróbowany konkurent", jedna z najlepszych jakie się wogóle w czasach ostatnich ukazały.

Produkcye świetne „Sztuki" ilustruje koncert orkiestry, w skład której wchodzą najwybitniejsi polscy muzycy. 1180

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).